

Łukasz Połuszný

Więziotwórcze funkcje chleba w obozie koncentracyjnym

Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Odżywianie, jako jedna z najbardziej podstawowych potrzeb, jest nierozzerwalnie związane z historią człowieka i rozwojem kultury. Przyglądanie się regułom spożywania posiłków, wytworzonym do ich przygotowania narzędziom oraz samym zabiegom kreowania dań i ich konsumowania stanowi bogaty dla antropologów i socjologów materiał do przyglądania się relacjom społecznym, wartościom czy normom. Szeroko rozumiane ucztowanie, jako wyraźny znak zmieniającego się porządku kultury, a zarazem wspólne wszystkim ludziom i kategoriom społecznym doświadczenie¹, może być zatem dobrym punktem wyjścia dla analiz porównawczych, ale również sytuacji granicznych i anormalnych, które kultura jedzenia również odzwierciedla.

Współcześnie wiele uwagi w studiach badających kulturę jedzenia poświęca się różnym formom konsumpcjonizmu, stylom życia czy poznawania świata poprzez jego kuchnie. Z drugiej strony stosunek do posiłków pozwala zwrócić uwagę na problemy natury psychologicznej – od obsesyjnego obżarstwa do innej dysfunkcji odżywiania jak anoreksja. Problem żywności i jedzenia to również temat polityczny, który bezustannie powraca w kontekście klęsk żywiołowych, niedożywienia ludzkości i głodu. W prezentowanym artykule pragnę przyjrzeć się specyficznej kulturze, relacjom i stosunkowi do pożywienia rodzącym się w obrębie obozu koncentracyjnego². Przedmiotem rozważań uczynię chleb, obiekt o bardzo długiej historii i bogatej symbolice, a także silnie osadzony w ikonografii

¹ Por. G. Simmel, *Socjologia posiłku*, [w:] *Most i drzwi. Wybór esejów*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006, s. 272.

² Głównymi punktami odniesienia w pracy będą doświadczenia więźniów z obozów KL Auschwitz-Birkenau oraz KL Majdanek. Przestrzeń, czas oraz przynależność do grupy są zmiennymi, które wyznaczają szerokie pole różnic sytuacji, w jakiej znaleźli się osadzeni. Ponieważ precyzyjna rekonstrukcja historyczna wyznaczonego horyzontu tylko w kontekście pożywienia i chleba jest niemożliwa w ramach tego artykułu, w prezentowanym tekście autor koncentruje się na zrekonstruowaniu i przybliżeniu rozumienia znaczenia chleba w codziennych praktykach więźniów obozów, rezygnując tym samym z odtwarzania i dokładnej analizy różnic sytuacji generowanych przez przywołane zmienne.

obozowej oraz relacjach byłych więźniów³. Postaram się prześledzić jego możliwe biografie⁴, przywołać funkcje, jakie pełnił wśród więźniów, oraz relacje społeczne, które transformował.

Na początku artykułu przedstawię zarys historii chleba w kulturze oraz jego podstawowe, uspołeczniające funkcje. W następnej części przyjrę się chlebowi jako formie pożywienia w obozie koncentracyjnym, jego wpływie na kontrolę społeczną, uprzedmiotowienie oraz upodmiotowienie więźniów⁵.

Historia chleba i uspołecznienie

W niniejszym fragmencie, ale również całym artykule, świadomie pominięte zostaną analizy koncentrujące się na wartościach odżywczych chleba, jego rozmaitych rodzajach, sposobach wytwarzania, miejscu w kulturze ludowej oraz wielu niuansom powiązanych z symboliką⁶, żeby lepiej oddać interesujący mnie aspekt tego obiektu związany z jego społeczną i więziotwórczą funkcją.

Jak ważny dla wielu kultur, w tym europejskiej oraz polskiej, jest chleb, ilustruje szereg wytworów pamięci kulturowej⁷. Pamięć przechowywana w języku w postaci obfitości przysłów i tekstów literackich egzemplifikuje wagę chleba dla naszych przodków: „chleb najmocniej wiąże”, „kawałek chleba nie spadnie z nieba, pracować trzeba”, „drogi chleb, kiedy pieniędzy nie ma”, „gdzie wiele chleba, tam hojności trzeba”; „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba/ Podnoszą z ziemi przez uszanowanie/ Dla darów Nieba...”⁸. Chleb zajmuje także istotne miejsce w historii europejskiego malarstwa. Odnajdziemy go w tematach prac artystów takich jak Hieronim Bosch (*Fastnachdienstag, Kücheninneres mit Waffelbackerei*, 1567), Rembrandt van Rijn (*Abraham bewirtet die drei Engel*, 1656), Pablo Picasso (*Le repas frugal* 1904), Marc Chagall (*Homme à la main levée*, 1911), Salvador Dali (*The Basket of bread*, 1945)⁹ czy Man Ray (*Blue bread*, 1960/66)¹⁰. W niemieckim

³ Por. Z. Jagoda, S. Klodziński, J. Masłowski, *Więźniowie Oświęcimia*, Kraków–Wrocław 1984, s. 208.

⁴ Por. I. Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy: utowarowienie jako proces*, tłum. E. Klekot, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, red. M. Kempny, E. Nowicka. Warszawa 2004.

⁵ W kolejnym tekście zaprezentuję jego kolejne biografie – jako środka wymiany, substancji, pojemnika oraz pamiętki.

⁶ Te informacje można odnaleźć między innymi w: P. Kowalski, *Chleb nasz powszedni. Opieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*, Wrocław 2000. B. Wałęciuk-Dejneka, *Chleb w folklorze polskim. W poszukiwaniu znaczeń*, Siedlce 2010.

⁷ Por. A. Assmann, *1998 – między historią a pamięcią*, tłum. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, ss. 170–173.

⁸ *Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*. t. 60, *Przysłowia*, red. S. Świrko. Wrocław–Poznań 1967; P. Kowalski, op. cit.; C. K. Norwid, *Moja Piosnka*, [on-line] <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/moja-piosnka.html>, [13.02.2014].

⁹ Więcej o polityczności tego obrazu – por. B. A. Kaplan, *Landscapes of Holocaust Postmemory*, New York–London 2011, ss. 81–83.

¹⁰ O. Seifert, *Kunst und Brot. Hundert Meisterwerke aus dem Museum der Brotkultur*, München 2005.

Ulm, rosyjskim Sankt Petersburgu, ale i polskim Radzionkowie powstały muzea chleba¹¹, a jednocześnie coraz większą popularnością cieszy się dzisiaj samodzielne, domowe wypiekanie chleba. Nie traci na znaczeniu tradycja retoryczna, która przy okazji debat, demonstracji, strajków i wyborów¹² odwołuje się do chleba i pracy¹³.

Tych kilka przykładów po pierwsze świadczy o tym, że chleb silnie zapisał się w historii Europy oraz nadal zajmuje w naszej kulturze istotne miejsce. Po drugie stanowią one dowód tego, że chleb – jako forma posiłku najbardziej podstawowego – jest elementem wspólnego doświadczenia ludzi sobie bardzo odległych – czasowo, kulturowo czy klasowo¹⁴. Pieczywem wita się zarówno prezydenta, jak i gościa przybywającego do naszego domu; dzielenie chleba z obcym przybliża i pozwala na inkluzję grupową; przełamanie chleba, stanowi formę przełamania lodów¹⁵, a odrzucenie zaproszenia może być potraktowane jako akt wrogości¹⁶. Zarazem kupowanie i konsumowanie pieczywa, podobnie jak szereg używanych przez ludzi przedmiotów, tworzy poczucie uczestniczenia w identycznej rzeczywistości społecznej, bycia tak samo uwarunkowanymi ludźmi¹⁷. To wrażenie jest dodatkowo wzmacniane przez dzielenie posiłku z innymi, podczas którego pierwotny egoizm jedzenia przysłonięty zostaje wyobrażeniem o wspólnocie ciała i krwi¹⁸. Ucztovanie tworzy jednak i odzwierciedla zróżnicowanie społeczne – nie tylko wewnątrzgrupowe hierarchie, ale także pozycje grup lub kategorii społecznych, co dobrze egzemplifikuje hinduskie społeczeństwo kastowe¹⁹. Malarstwo, ukazujące obrazy pałaców i karczm, odmienne w formie i treści uczy klas uprzywilejowanych i biedniejszych, stanowi doskonały przykład, że posiłki, w tym jadany chleb, są formą dystynkcji²⁰. Przykłady tego zjawiska dla różnych epok podają Maguelonne Toussaint-Samat w kontekście chleba w starożytnym Rzymie²¹ czy Anna Mejer, która porównuje jedzenie klasy robotniczej i średniej w wiktoriańskiej Anglii, gdzie jedną z form różnicowania był rodzaj pieczywa – klasy wyższe jadały mniej zdrowy chleb biały, podczas gdy niższe ciemny²².

¹¹ Por. T. Kowalski, op. cit., s. 17.

¹² Od czasu rewolucji lutowej, poprzez plakaty NSDAP, Poznański Czerwiec czy bardziej współczesne demonstracje, np. przeciwników imprezy piłkarskiej Euro 2012.

¹³ Stąd słowo „chlebowadca” na oznaczenie pracodawcy.

¹⁴ Por. M. Toussaint-Samat, *Historia naturalna i moralna jedzenia*, tłum. A. B. Matusiak, M. Ochab, Warszawa 2002, ss. 218–220. T. Kowalski, op. cit., ss. 20–34.

¹⁵ Por. G. Simmel, op. cit., s. 273.

¹⁶ Por. L. Kolmer, *Rytuały zjednoczenia*, [w:] *Jedzenie. Rytuały i magia*, red. F. T. Gottwald, L. Kolmer, Warszawa 2009, ss. 15–16.

¹⁷ Por. M. Krajewski, *Są w życiu rzeczy. Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa 2013, ss. 126–127.

¹⁸ Por. G. Simmel, op. cit., s. 273–274.

¹⁹ Por. L. Kolmer, *Rytuały zjednoczenia...*, ss. 14–15, idem, *Przyjmowanie i wykluczanie*, [w:] *Jedzenie. Rytuały i magia...*, ss. 248–256.

²⁰ Por. O. Seifert, op. cit., ss. 80–87.

²¹ Por. M. Toussaint-Samat, op. cit., ss. 218, 223.

²² Por. A. Mejer, „*Jesteśmy tym, co (i kiedy) jemy*”. *Kulturowy i społeczny wymiar posiłków w wiktoriańskiej*

Chleb w obozie

Obóz stanowić miał ostatni etap w procesie represji wobec Żydów. Wraz ze wzmacnianiem reżimu, okupacją nazistowską, segregacją, masowymi mordami, koncentracją w gettach, a na końcu w obozach, Żydzi tracili konsekwentnie przedmioty, które wiązały ich ze światem, własną historią i społecznością. Najbardziej podstawowa instancja posiłku była elementem, który pomimo ogromnej ekonomicznej deprivacji Żydów w getcie, umożliwiał uspołecznienie. Chleb miał niesamowitą wagę, decydował o życiu i śmierci:

I tu nagle nie ma żywności, ludzie stoją na ulicach i żebraków się tyle kręci, umierają z głodu po prostu, szmugiel, zaczynają z getta przekradać się przez mur do aryjskiej dzielnicy i strzelają. Ja sobie tak to wyobrażałam, jako 11 letnia dziewczynka, słyszałam strzał w pokoju, myśmy jeszcze byli razem, myśmy jeszcze mieli ten chleb, już nie było innych rzeczy, ale chleb, ten chleb, to było, Boże, jak się trzymało bochenek chleba to był to taki skarb, ten zapach tego chleba, ten widok chleba, który był jak glina po prostu, taki okrągły, taki ciężki [...] – myślę, że ktoś tam idzie po ten chleb, ojciec i ginie, i nie ma ani chleba, ani ojca²³.

Nieprzypadkowo chleb pojawia się w kontekście „bycia razem”, gdyż urzeczywistnia się ono poprzez wspólne jedzenie, rodzaj codziennie powracającego święta, które cementuje nadszarpywane przez czynniki zewnętrzne relacje. Zmysłowo postrzegana realność chleba, jego zapach, barwa oraz kształt empirycznie upewniają o istnieniu własnym i otaczającego świata. Ciężar chleba symbolicznie stabilizuje niepewny i zmienny los żydowskiej rodziny w getcie. Ta sytuacja ulega pewnej zmianie w obozie.

Nowo przybyli do obozu – będącego Goffmanowską instytucją totalną – zostają poddani procesowi degradacji statusu, skrzywieniu osobowości, zmianie wyglądu, a nawet imienia. Tracąc ostatnie rzeczy i więzy ze światem zewnętrznym, więźniowie stają się Agambenowskim nagim życiem, a ich ciało dotyka kontrola spraw najintymniejszych – snu, odżywiania, wydalania, higieny. Dzień jest ściśle zorganizowany, panuje przymus oraz decyduje się o tym, z kim, kiedy, gdzie i co będą robili więźniowie – dotyczy to również jedzenia²⁴. Regulaminy i normy dotyczące zasad dystrybucji i konsumpcji posiłków działają w tym świetle przeciwko więźniom, są elementem kontroli, który ogranicza swobodę działań i wymusza konkretne zachowania. Najskrajniejszy przypadek depersonalizacji stanowi muzułman,

Anglii, [w:] Pongo, t. 5, *Antropologia praktyk kulinarnych. Szkice*, red. R. Chymkowski, A. Jaroszuk, M. Mostek, Warszawa 2012, ss. 268–269. Podobną uwagę w kontekście XIX-wiecznej kuchni polskiej formuluje D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojnia*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 267.

²³ Oryginał transkrypcji rozmowy z H. Birenbaum. Forma poprawiona stylistycznie: P. Greń, Ł. Posłuszny, *Pytanie o pamięć. Relacje autobiograficzne więźniów obozów koncentracyjnych*, Kraków 2012, s. 96.

²⁴ Por. E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, tłum. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Sopot 2011, ss. 26–46.

który wyznacza nie-ludzki obszar człowieczeństwa i odsłania „przemianę człowieka w zredukowaną do czysto biologicznego życia substancję biopolityczną”²⁵.

[...]przygniotło nas widmo Goldstück²⁶ – tak nazywano kobietę, w której perfidne metody obozu koncentracyjnego zabiły człowieka[...]która żarła wszystko, co popadło, nawet zgniłe obierzyny ziemniaczane, która kradła, w której zostało tylko wegetatywne życie [...] były jak zwierzęta. Bałyśmy się panicznie tego stanu. Chciałyśmy wrócić, ale wrócić normalnie²⁷.

Za kluczową prowadzącą do zmuzułmanienia przyczynę należy uznać powszechnie panujący w obozach głód. Stanowił on świadomy element polityki nazistów, którzy posiłki więźniów ograniczyli do skąpych i ubogich porcji wydawanych trzykrotnie w ciągu dnia – przykładowo w KL Auschwitz ich realna odżywcza wartość wahała się przeciętnie w przedziale 1300–1700 kalorii²⁸, a na Majdanku – 1000 kalorii²⁹. Zarówno w KL Auschwitz, jak i KL Majdanek na pierwszy posiłek składało się pół litra kawy lub wywaru z ziół, na obiad – zupa mięsna lub warzywna, natomiast na najbardziej kaloryczną kolację – 300 gramów chleba oraz 25 gramów dodatku (margaryny, kielbasy, marmolady lub sera) w Oświęcimiu³⁰, zaś na Majdanku – 150–200 gramów chleba, ale 40–50 gramów dodatków (końskiej kielbasy, margaryny, marmolady lub odtuszczonego sera)³¹. Chleb przeznaczony był również na śniadanie, ale zazwyczaj wygłodniaли więźniowie zjadali go od razu, gdyż ubogie obozowe racje żywnościowe i ciężka praca prowadziły do szybkiego wyczerpania:

Chodzę stale głodny — głód to dominujące we mnie uczucie, a myśli o jedzeniu zaprzatają całkowicie umysł. [...] Okazało się, że straciłem prawie 20 kg w ciągu 7 tygodni³².

Pomimo tego, że „chleb to były trociny z odrobiną byle jakiej mąki”³³, czasami z kawałkami drewna³⁴, swoją podłg jakością bardziej przypominając pieczy-

²⁵ Por. E. Domańska, *Muzułman: świadectwo i figura*, [w:] *W sprawie Agambena. Konteksty krytyki*, red. Ł. Musiał, M. Ratajczak, K. Szadkowski, A. Żychliński, Poznań 2010, ss. 233–237.

²⁶ Inne kreślenia na muzułmana to *Goldstück* (KL Ravensbrück), *Gamel* (KL Majdanek), *Krypel* (KL Stutthof).

²⁷ W. Półtawska *I boję się snów*. Częstochowa 1998, ss. 39–40.

²⁸ Por. T. Iwaszko, *Zakwaterowanie, odzież i wyżywienie więźniów*, [w:] *Auschwitz 1940 – 1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 2, *Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim–Brzezinka 1995, s. 43.

²⁹ Por. J. Marszałek, *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*, Warszawa 1987, s. 89–91.

³⁰ Por. T. Iwaszko, op. cit., ss. 44–46.

³¹ Por. J. Marszałek, op. cit., s. 90.

³² J. Kwiatkowski, *485 dni na Majdanku*, Lublin 1966, s. 101. Sytuacja niektórych więźniów poprawiła się w 1942 roku dzięki przesyłanym z wolności paczkom. T. Iwaszko, op. cit., ss. 44–46.

³³ P. Greń, Ł. Posłuszny, op. cit., s. 170.

³⁴ Por. J. Marszałek, op. cit., s. 90.

wo z okresów głodu w średniowieczu niż chleb z czasu wolności³⁵, to stanowił on, obok wody, najbardziej pożądaną w obozie rzecz. Więźniowie marzyli i snili o chlebie, wyobrażali sobie, że go jedzą, potrafili węchem wyczuć jego obecność u innego więźnia³⁶, mówili o nim i wokół niego konstruowali po wojnie narracje o czasach okupacji i uwięzienia w obozie³⁷:

[...] najczęściej marzyło się nie o wykwintnych i rzadkich potrawach, ale o tym, co nam ostatnio najbardziej smakowało. Świeży bochenek chleba był marzeniem powszechnym³⁸.

Zuliśmy ten gliniasty chleb, spłukując go zimnym, gorzkim i ciemnym napojem nazywanym kawą. Zaostrzona rączka łyżki służyła jako nóż. Kroiliśmy kromkę chleba w pół i smarowaliśmy margaryną. Z przyjemnością zjadaliśmy ten „sandwicz”. To była najlepsza [chwila] dnia. Niestety kończyło się to silnym i bolesnym skurczem rozbudzonych kiszek żądających więcej. Pamiętam, jak „zorganizowałem” dwa chleby „bunowe”, każdy 700 gramów, i dwie pełne miski gęstej zupy, razem cztery litry, i zjadłem ten cały skarb na jednym posiedzeniu. [...] Głód jest najlepszym kucharzem³⁹.

Chleb był wielkim skarbem, a jego wydawanie punktem dnia na który więźniowie czekali z wielką niecierpliwością, tworzyli związane z nim rytuały oraz narzędzia, a te zwrótnie pozwalały budować nowe relacje społeczne. Obok zaostrzonej łyżki służącej do krojenia i smarowania, w obozach konstruowano również przyrządy do sprawiedliwego podziału chleba. Ponieważ chleb wydawany był w bochenkach, należało go dzielić. „Przy podziale powstają niesnaski, że jeden dostał więcej, a drugi mniej [...]”⁴⁰, dlatego używano specjalnie skonstruowanych wag lub obdarzano funkcją dzielenia więźnia, który niczym sędzia sprawiedliwy zyskiwał dzięki temu dodatkowy szacunek i lepszą pozycję. Halina Birenbaum podkreśla, że obóz to sytuacja walki o wszystko – skrawek podłogi, koc czy miskę⁴¹, szczególnie wtedy, gdy przybywa się do obozu samemu, nie ma się żadnego oparcia w swoich grupach pierwotnych, rodzinie na wolności ani grupie, która jeszcze nie zdążyła wytworzyć się na miejscu. Erving Goffman słusznie przeciwstawia instytucję totalną komórce rodziny, której siła – nawet zza obozowych drutów – osłabia działanie tej pierwszej⁴². Zauważa on zarazem, że w ramach instytucji totalnej mamy do czynienia nie tylko ze wspólnotą mieszkaniową, ale i z organizacją formalną. Związane z obsługą przedmiotów lub wyjątkowymi umiejętnościami funkcje mają w tym kontekście znacznie donioślejszą rolę, po-

³⁵ Por. K. Bockenheim, *Przy polskim stole. A to Polska właśnie*, Wrocław 1999, ss. 15–17.

³⁶ Por. P. Greń, Ł. Posłuszny, op. cit., s. 74.

³⁷ Por. Z. Jagoda, S. Kłodziński, J. Masłowski, op. cit., s. 208.

³⁸ Ibidem, s. 310.

³⁹ D. Arad, APMA-B, *wspomnienia pt. Przeżyć Auschwitz*, [w:] *Wspomnienia*, t. 251, k. 60–61, [on-line:] <http://pl.auschwitz.org/lekcja/1/kurs/s303/quote4.xml> [13.02.2014].

⁴⁰ J. Kwiatkowski, op. cit., s. 71.

⁴¹ H. Birenbaum, *Nadzieja umiera ostatnia. Wyprawa w przeszłość. Polska 1986*, Oświęcim 2009.

⁴² Por. E. Goffman, op. cit., s. 22.

nieważ nie tylko wpływają na życie obdarzonej nimi jednostki, ale również kreują nowe relacje społeczne w grupach. Doskonały przykład tego zjawiska stanowi historia Majdanka, gdzie w oparciu o wspomniany element zawiązywała się instytucja „rodziny”, składająca się z ról głowy rodziny, członków oraz nieporadnych „kaczątek”:

Dobierałyśmy według najróżniejszych kryteriów: wieku, sposobu bycia, poglądów, zainteresowań i zwyczajnej ludzkiej sympatii. [...] Głowa rodziny to ta, która dzieliła chleb i w ogóle zawiadywała żywnością. Jej się oddawało paczki (kiedy te paczki zaczęły nadchodzić), jej przynoszono zdobyczną brukiew czy ziemniaki, ona musiała wiązać „koniec z końcem”. W rodzinie istniał podział pracy i nikt z członków od pracy się nie uchylał [...]. Trutni z rodziny wykluczało się lub sami odchodzili. W wielu rodzinach były natomiast „kaczątka”. Osoby wyjątkowo niezaradne, roz-targnione, słabe fizycznie, starsze wiekiem lub bardzo młode. One to przetrzymanie obozu w dużej mierze zawdzięczają tamtejszym rodzinom⁴³.

Powstawanie w oparciu o mechanizm homofilii⁴⁴ bardzo istotnej dla przetrwania więźniów nieformalnej instytucji rodziny, wraz z jej hierarchią i przyporządkowanymi obowiązkami, wiązało się zatem z funkcją dzielenia chleba, która predestynowała do zajęcia przewodniej pozycji lub stanowiła jej przywilej i znak.

Dająca poczucie bezpieczeństwa rodzina bywała zastępowana w innych obozach przez liczbowo bardziej ograniczone relacje przyjacielskie i koleżeńskie. W tworzeniu tego typu sojuszy pośredniczył chleb. Odjęcie go sobie od ust, podzielenie lub podarowanie traktowano jako akt bohaterstwa, na który zdobywał się tylko przyjaciel, rzadki altruista albo desperat. Jednocześnie chowanie przed współwięźniami dodatkowych porcji chleba mogło niekiedy okazać się niebezpieczne. Lepiej było podzielić się z sąsiadami, co nie tylko powodowało osobistą satysfakcję oraz budziło sympatię, ale zmuszało do rewanżu, cementowało związki i rodziło prawdziwe przyjaźnie⁴⁵. Ponieważ chleb mógł decydować o życiu lub śmierci, kradzież pieczywa współwięźnia uznawano za najgorsze przewinienie⁴⁶: „Kradnij, ale tylko z magazynów. Nie od więźnia”⁴⁷. Podobnie traktowano oszukiwanie. Niedotrzymanie obietnicy wymiany przedmiotów na chleb mogło się skończyć koleżeńskim sądem i wykluczeniem ze społeczności⁴⁸.

⁴³ M. Woliniewska, *Przeciw przemocy*, [w:] *My z Majdanka. Wspomnienia byłych więźniarek*, red. K. Tarasiewicz, Lublin 1988, s. 9.

⁴⁴ Por. Z. Karpiński, *Od teorii wymiany społecznej do teorii relacji międzygrupowych: socjologia teoretyczna Petera M. Blaua*, [w:] P. Blau, *Wymiana i władza w życiu społecznym*, tłum. A. Psuty-Zajac, P. Zajac, Kraków 2009, s. XXIV.

⁴⁵ Słowo „kompan” pochodzi od dzielenia się chlebem – *com-pain* (razem-chleb). Por. M. Toussaint-Samat, op. cit., ss. 225–226; Z. Jagoda, S. Kłodziński, J. Masłowski, op. cit., ss. 92–93.

⁴⁶ Por. P. Greń, Ł. Pośluszny, op. cit., 106.

⁴⁷ Por. ibidem, s. 134.

⁴⁸ Por. S. Błońska, *Pół roku i parę dni*, [w:] *Jesteśmy świadkami*, red. C. Rajca, E. Rosiak, A. Wiśniewska, Lublin 1969, s. 240.

Zakończenie

W skali mikrospołecznej Weberowskie stosunki społeczne ustanawia się między innymi za sprawą podstawowego dla życia społecznego procesu wymiany, stanowiącego źródło interakcji i konstruowania wartości⁴⁹, włączania i wyłączenia ze społeczności oraz regulującego relacje między wchodzącymi w nie jednostkami⁵⁰. Ich powstawanie przekonująco wyjaśnia teoria wymiany Petera Blaua, która zasadza się na normach określających standardy postępowania w procesie wymiany społecznej i związanych z nią nagród. Ponieważ pierwsza wymiana z nieznanym partnerem odbywa się w warunkach ryzyka, najczęściej dotyczy ona obiektu o stosunkowo niedużej wartości, którą może stanowić podzielenie się kawałkiem chleba. Dla osób biednych, ale i w obozie obiekt ten jest często jedynym, który można mieć, oddać, oszczędzić czy podzielić się. Rzeczy zazwyczaj stanowią całości, nie sposób obdarzyć tylko kawałkiem nich, a oddanie butów byłoby dla przetrwania zbyt niebezpieczne. W obozie wszystko jest cenne, ale chleb stanowi szczególnego rodzaju dar, gdyż nawet okruchy pozwalają zawiązywanym relacjom wymiany umacniać się w czasie i – wraz z normą wzajemności nakazującą odwzajemnienie się – budować niezbędne dla grupy zaufanie⁵¹.

Norma sprawiedliwości wymiany chroni przed stawianiem zbyt wygórowanych żądań wobec członków grupy przez przywódców. Ci ostatni zapewniają zarazem realizację celów grupowych, wytwarzając pośród członków grupy normy posłuszeństwa wobec przywódcy, które legitymizują jego pozycję⁵². Transakcje wymiany obserwowane w rodzinach na Majdanku umożliwiają budowanie długotrwałej więzi i integrację grupową. Przystąpienie do grupy wiąże się z poniesieniem nakładów, a kolejne inwestycje w grupę w postaci wysiłku zawiązywania relacji, ale także wykonywania prac czy oddawania przemyconych rzeczy i zdobytego pożywienia, wzmacniają jej spójność, gdyż opuszczenie grupy pociągałoby za sobą stratę poniesionego wkładu i zmuszenie do kolejnych kosztownych inwestycji⁵³.

⁴⁹ Por. G. Simmel, *Wymiana jako środek przezwyciężenia czysto subiektywnego znaczenia wartości przedmiotu*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2005, ss. 81–82.

⁵⁰ Por. idem, *Obcy*, [w:] *Socjologia. Lektury*, op. cit., ss. 580–582.

⁵¹ Podobną funkcję obok chleba stanowią używki, szczególnie zaś papierosy. O ile chleb można jednak łatwo spożyć bez szczególnego ryzyka i zaspokoić za jego pomocą głód wspólny dla każdego człowiekowi, o tyle palenie papierosów istotne jest konkretnie tylko dla uzależnionej osoby, a dodatkowo może być niebezpieczne z innych przyczyn – nie zawsze wolno je palić, a czasami jest to dozwolone tylko w konkretnych miejscach i okolicznościach. W porównaniu do chleba papieros jest bardziej widoczny i bardziej problematyczny – żarzy się w ciemnościach, zostawia wonne ślady i wymaga dodatkowego przedmiotu, który potrafi wykrzesać ogień. O podobieństwie tych obiektów jako waluty piszę w innym tekście, który czeka na ukazanie się. Więcej o nikotynie w obozie Auschwitz-Birkenau: zob. Z. Jagoda, S. Kłodziński, J. Masłowski, *Używki w obozie oświęcimskim*, „Przegląd lekarski” 1975, nr 1(32).

⁵² Z. Karpiński, op. cit., ss. XXVI–XXVIII.

⁵³ Ibidem, s. XXIII.

Z tych powodów chleb oraz jego właściwości umożliwiające dzielenie go predestynowały ten obiekt do wymian, które w następstwie przełamwały obcość i nieufność kreowane przez nazistów, wzmacniały zaufanie, konstruowały grupy i solidarność więźniów. Chleb w rękach więźniów umożliwiał zatem kształtowanie szeregu wymiarów ich życia, pozwalał im się upodmiotowić, odczuwać sprawczość, zarządzać nim na różne sposoby, na przykład poprzez obdarowywanie, formować życie społeczne, kulturę materialną i niematerialną, a przez związane z nim rytuały stabilizować swoją codzienność w rytmie znaczeń nadawanych od siebie.

Bibliografia

- Arad D., APMA-B, *Wspomnienia pt. Przeżyć Auschwitz*, [w:] *Wspomnienia*, t. 251, k. 60–61, [on-line:] <http://pl.auschwitz.org/lekcja/1/kurs/s303/quote4.xml> [13.02.2014].
- Assmann A., 1998 – *między historią a pamięcią*, tłum. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
- Birenbaum H., *Nadzieja umiera ostatnia. Wyprawa w przeszłość. Polska 1986*, Oświęcim 2009.
- Błońska S., *Pół roku i parę dni*, [w:] *Jesteśmy świadkami*, red. C. Rajca, E. Rosiak, A. Wiśniewska, Lublin 1969.
- Domańska E., *Muzulman: świadectwo i figura*, [w:] *W sprawie Agambena. Konteksty krytyki*, red. Ł. Musiał, M. Ratajczak, K. Szadkowski, A. Zychliński, Poznań 2010.
- Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*, t. 60, *Przysłowia*, red. S. Świrko, Wrocław–Poznań 1967.
- Goffman E., *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, tłum. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Sopot 2011.
- Greń P., Posłuszny Ł., *Pytanie o pamięć. Relacje autobiograficzne więźniów obozów koncentracyjnych*, Kraków 2012.
- Iwaszko T., *Zakwaterowanie, odzież i wyżywienie więźniów*, [w:] *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 2, *Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim–Brzezinka 1995.
- Jagoda Z., Kłodziński S., Masłowski J., *Więźniowie Oświęcimia*, Kraków–Wrocław 1984.
- Karpiński Z., *Od teorii wymiany społecznej do teorii relacji międzygrupowych: socjologia teoretyczna Petera M. Blaua*, [w:] P. Blau, *Wymiana i władza w życiu społecznym*, tłum. A. Psuty-Zajac, P. Zajac, Kraków 2009.
- Kolmer L., *Jedzenie. Rytuały i magia*, red. F. T. Gottwald, L. Kolmer, Warszawa 2009.
- Kowalski P., *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrzędach i opiniach dietetyków*, Wrocław 2000.
- Krajewski M., *Są w życiu rzeczy. Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa 2013.
- Kwiatkowski J., *485 dni na Majdanku*, Lublin 1966.
- Laks S., *Gry oświęcimskie*, Oświęcim 1998.

- Marszałek J., *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*, Warszawa 1987.
- Mejer A., „*Jesteśmy tym, co (i kiedy) jemy*”. *Kulturowy i społeczny wymiar posiłków w wiktoriańskiej Anglii*, [w:] Pongo, t. 5, *Antropologia praktyk kulinarnych. Szkice*, red. R. Chymkowski, A. Jaroszek, M. Mostek, Warszawa 2012.
- Norwid C. K., *Moja Piosnka*, [on-line] <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/moja-piosnka.html>, [13.02.2014].
- Póltawska W., *I boję się snów*, Częstochowa 1998.
- Seifert O., *Kunst und Brot. Hundert Meisterwerke aus dem Museum der Brotkultur*, München 2005.
- Simmel G., *Obcy*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2005.
- Idem, *Socjologia posiłku*, [w:] *Most i drzewo. Wybór esejów*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006.
- Idem, *Wymiana jako środek przezwyciężenia czysto subiektywnego znaczenia wartości przedmiotu*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2005.
- Toussaint-Samat M., *Historia naturalna i moralna jedzenia*, tłum. A. B. Matusiak, M. Ochab, Warszawa 2002.
- Wałęciuk-Dejneka B., *Chleb w folklorze polskim. W poszukiwaniu znaczeń*, Siedlce 2010.
- Woliniewska M., *Przeciw przemocy*, [w:] *My z Majdanka. Wspomnienia byłych więźniarek*, red. K. Tarasiewicz, Łublin 1988.

Abstract

Social Bonding Functions of Bread in the Concentration Camp

The article follows the multiple functions bread had in life of concentration camp prisoners. At first a short history of bread in European culture is drawn to visualize the immense panorama of places bread appears, but at the same time a key part it plays in cultural and social processes until now. In the second part focus of interest moves to hunger context of concentration camp bread appears in. Its function as a tool of social control and objectification within the framework of Erving Goffman Total institution theory is juxtaposed with various subjectivizing forms bread morphs into when manipulated by prisoners. It provokes creation of material and non-material culture on the one hand, and specific social bonds on the other hand, which try to be partially explained by mechanisms named in Peter Blau's exchange theory.